

POSTANOWIENIE

Dnia 19 grudnia 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **W.S.**

skazanego z art. 300 § 2 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 19 grudnia 2024 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 13 marca 2024 r., sygn. akt IX Ka 112/24,

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie

z dnia 29 listopada 2022 r., sygn. akt X K 854/19,

postanowił:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. zasądzić od skazanego na rzecz oskarżyciela posiłkowego

T.B. kwotę 900 zł;

3. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

[WB]

UZASADNIENIE

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 13 marca 2024 r., sygn. akt IX Ka 112/24, utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla

Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z dnia 29 listopada 2022 r., sygn. akt X K 854/19, wniośł obrońca W.S.. Zarzucił mu:

I. rażące naruszenie przepisów prawa, a w szczególności rażącą obrazę przepisów prawa materialnego, która miała istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie art. 300 § 2 k.k. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na:

a) nieprawidłowym przyjęciu, że skazany zrealizował znamię udaremnienia wykonania orzeczenia sądowego poprzez zbycie udziałów w nieruchomościach, mimo braku jakiejkolwiek aktywności wierzyciela w zakresie egzekucji z tychże nieruchomości, a tym samym nieprawidłowym przyjęciu, że czyn z art. 300 § 2 k.k. popełnić można w sposób niezamierzony, podczas gdy czynu z art. 300 § 2 k.k. dopuścić można się jedynie umyślnie;

b) nieprawidłowym przyjęciu, że sam fakt zbycia przez skazanego udziałów w nieruchomościach podczas prowadzenia postępowania egzekucyjnego przez T.B. świadczy o wypełnieniu przez skazanego znamion czynu z art. 300 § 2 k.p.k. oraz pozwala uznać, że te składniki majątku skazanego były zagrożone zajęciem ze strony wierzyciela, w sytuacji, gdy działania podejmowane w toku postępowania egzekucyjnego przez T.B. od wszczęcia egzekucji do dnia zbycia przez skazanego udziałów w nieruchomościach, tj. dnia 19.10.2010 r. jednoznacznie wskazywały, że wierzyciel skazanego nie zamierza prowadzić egzekucji z udziałów w nieruchomościach dłużnika, a co odzwierciedlało się na pierwszym etapie w prowadzeniu egzekucji za pośrednictwem Komornika M.P. na podstawie wniosku egzekucyjnego nieobejmującego egzekucji z nieruchomości, niezłożeniu wniosku o wpisanie roszczeń do ksiąg wieczystych nieruchomości po powzięciu informacji o ich istnieniu w kwietniu 2010 r., następnie zaś przeniesieniu egzekucji do Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Częstochowie E.O., który nie był miejscowo właściwy do prowadzenia egzekucji z udziałów w nieruchomościach dłużnika, co samo w sobie dawało skazanemu podstawy do uzasadnionego uznania, że dokonując czynności prawnych objętych przedmiotem postępowania, nie działa z pokrzywdzeniem wierzyciela, który na dzień zbycia przez skazanego udziałów w nieruchomościach i przez szereg miesięcy poprzedzających nie podejmował jakichkolwiek realnych aktywności mających na celu prowadzenie

egzekucji z udziałów w nieruchomościach pomimo posiadania o nich wiedzy co najmniej od kwietnia 2010 r.;

c) nieprawidłowym przyjęciu, że udaremnienie wykonania orzeczenia sądu stanowi samodzielną przesłankę do przypisania odpowiedzialności karnej niezwiązaną z podejmowanymi przez wierzyciela działaniami, podczas gdy udaremnienie wykonania orzeczenia sądu winno być rozpatrywane jedynie w odniesieniu do podmiotu, który podejmował realne działania zmierzające do wyegzekwowania należności mu przysługującej ze składników majątkowych, których zbycie skutkowało pokrzywdzeniem wierzyciela;

II. rażąco naruszenie przepisów prawa, a w szczególności rażąco obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj.:

1. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. - na skutek nienależytego rozpoznania zarzutu podniesionego w apelacji obrońcy w zakresie naruszenia art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez brak dostrzeżenia przez Sąd drugoinstancyjny zastosowania przez Sąd Rejonowy dowolnej oceny dowodów, jego jednostronnej analizy i oparcia ustaleń faktycznych wyłącznie na materiale obciążającym oskarżonego, jak również pominięcia przy tej ocenie szeregu okoliczności wynikających wprost z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności w kontekście przyjęcia, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił wszystkie znamiona czynu stypizowanego w art. 300 § 2 k.k., w szczególności zaś, że oskarżony w dniu 19.10.2010 r. miał świadomość, że udziały w nieruchomościach przy ul. [...] w W. były zagrożone zajęciem, zaś zbywając je na rzecz spółki E. Sp. z o.o. działał z zamiarem bezpośrednim kierunkowym udaremnienia zaspokojenia wierzyciela w osobie T.B., w sytuacji, gdy:

a) oskarżony w dniu 19.10.2010 r. nie mógł nawet przypuszczać, że T.B. będzie kiedykolwiek usiłował prowadzić egzekucję swej wierzytelności z udziałów oskarżonego w nieruchomościach lokalowych, albowiem postępowanie egzekucyjne z wniosku T. B. w tamtym czasie toczyło się już od blisko roku, on zaś nie podejmował przez ten czas jakichkolwiek działań mających na celu skierowanie egzekucji do składników majątku oskarżonego w postaci udziałów w nieruchomościach, o których miał wiedzę co najmniej od kwietnia 2010 r., a co

więcej - podejmował działania jednoznacznie wskazujące na to, że nie zamierza prowadzić egzekucji z udziałów w nieruchomościach dłużnika (m.in. przeniesienie egzekucji do Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w Częstochowie E.O.) - co wyklucza istnienie po stronie oskarżonego świadomości, że jego udziały w nieruchomościach przy ul. [...] w W. były zagrożone zajęciem ze strony T. B.;

b) T. B. w toku postępowania przed Sądem I instancji, w zakresie dotyczącym tego, kiedy powziął wiedzę na temat udziałów w nieruchomościach dłużnika oraz kiedy zdecydował o prowadzeniu z nich egzekucji, składał zeznania niespójne i sprzeczne z treścią dokumentów znajdujących się w aktach postępowania egzekucyjnego;

c) oskarżony nie mógł być świadom tego, że zbycie udziałów w nieruchomościach na rzecz spółki E. Sp. z o.o. udaremni zaspokojenie wierzyciela w osobie T.B. w sytuacji, gdy poprzednia egzekucja z tych samych udziałów prowadzona nie tylko z wniosku ówczesnego potentata finansowego Bank S.A. w Ł., ale również mniejszych dłużników K.H. oraz E.G., którzy posiadali względem skazanego podobnej wielkości wierzytelności, co T. B., była bezskuteczna i została umorzona po bezskutecznej licytacji udziałów w nieruchomościach;

- w warunkach wskazania przez obronę w apelacji, w jaki sposób doszło do naruszenia wskazanych wyżej przepisów i gdzie należy upatrywać braku logiczności i oceny poszczególnego materiału dowodowego ujawnionego w sprawie i co doprowadziło do oczywiście błędnego zaakceptowania przez Sąd II instancji niewątpliwie nieprawidłowej oceny materiału dowodowego poczynionej przez Sąd I Instancji — a w konsekwencji do braku należytej kontroli odwoławczej zastosowania art. 7 k.p.k. w toku przeprowadzonego postępowania, przy jednoczesnym ogólnikowym powoływaniu się na poprawność orzeczenia Sądu *a quo*;

2. art. 7 k.p.k. oraz 410 k.p.k., poprzez poczynienie przez Sąd odwoławczy własnych ustaleń faktycznych w sprawie, nie zaś dokonanie weryfikacji oceny i ustaleń dokonanych przez Sąd I instancji, co doprowadziło do nowej nieznannej Sądowi I instancji oceny materiału dowodowego w sprawie.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie w całości wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego dla

Warszawy-Śródmieścia w Warszawie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, gdyż niemożliwym jest konwalidowanie naruszeń w inny sposób, alternatywnie o uchylenie w całości zaskarżonego orzeczenia Sądu Okręgowego w Warszawie i przekazanie sprawy Sądowi II instancji celem właściwego rozpoznania wniesionej w niniejszej sprawie apelacji.

W odpowiedzi na tę kasację prokurator oraz pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniesli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej, a wskazany pełnomocnik nadto jeszcze o zasądzenie od skazanego na rzecz oskarżyciela posiłkowego T.B. kosztów ustanowienia pełnomocnika z wyboru w postępowaniu kasacyjnym przed Sądem Najwyższym, w wysokości trzykrotności wynagrodzenia pełnomocnika wg norm przepisanych, wskazując na bardzo skomplikowany charakter oraz nakład pracy pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje.

Kasacja obrońcy jest oczywiście bezzasadna.

Od razu dostrzec trzeba, że rozbudowane zarzuty tej skargi, tak w zakresie podnoszonej obrazy prawa materialnego, jak i prawa procesowego, opierają się w istocie na przyjęciu założenia, że pokrzywdzony nie podejmował żadnej aktywności w celu egzekucji z udziałów w nieruchomościach oraz skazany W.S. nie miał świadomości, iż składniki jego majątku w postaci udziałów we współwłasności nieruchomości znajdujących się przy ul. [...] w W. były zagrożone zajęciem, co wykluczać miało możliwość przypisania mu przestępstwa z art. 300 § 2 k.k. U podstaw rozpatrywanej skargi leży zatem *de facto* podważanie dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych, czego w kasacji czynić nie wolno. Jedynie dla stworzenia pozorów respektowania przez przedmiotową kasację wymogów formalnych sformułowane zostały zarzuty obrazy prawa materialnego i procesowego. Nie sposób pominąć również, że w kwestii tego, iż pokrzywdzony nie podejmował żadnej aktywności w celu egzekucji z udziałów w nieruchomościach oraz że oskarżony miał świadomość, że przedmiotowe udziały zagrożone są zajęciem szeroko wypowiadał się już Sąd odwoławczy, podobnie zresztą jak w odniesieniu do wszystkich innych zarzutów apelacji. Zresztą nawet sam obrońca nie kwestionuje w kasacji faktu ustosunkowania się przez ten Sąd do wszystkich zarzutów środka odwoławczego. Kwestionuje jedynie sposób odniesienia się do

tych zarzutów. Wywody te są jednak niezasadne. W ocenie Sądu Najwyższego Sąd odwoławczy dokonał prawidłowej kontroli odwoławczej i we właściwy sposób odniósł się do zarzutów apelacji obrońcy, o czym przekonuje sporządzone uzasadnienie.

Już w styczniu 2010 r. skazany otrzymał zawiadomienie od komornika o wszczęciu egzekucji, czego nie kwestionuje skarżący. Podnosi jedynie, że wniosek T. B. do komornika, jak i zawiadomienie komornika skierowane do skazanego nie obejmowało prowadzenia egzekucji z nieruchomości. Rzecz jednak w tym, że pełnomocnik pokrzywdzonego pismem z dnia 15.03.2010 r. wniósł do komornika, aby ten poszukiwał majątku nieruchomego dłużnika. Z kolei 12 maja 2010 r. pełnomocnik złożył wniosek o wydanie tytułów wykonalności celem wpisania hipoteki na zabezpieczenie roszczeń w księgach wieczystych dla nieruchomości. Okoliczności tych obrońca nie kwestionuje. Również działania komornika z Częstochowy, po uzyskaniu wiedzy o udziałach w nieruchomościach dowodzą, że było wolą pokrzywdzonego poszukiwanie nieruchomości należących do W.S. i ewentualnie zaspokojenie z nich swoich roszczeń. Wprawdzie obrońca podnosi, że skazany nie miał wiedzy o wskazanym piśmie pokrzywdzonego do komornika z dnia 15.03.2010 r. Zauważyć jednak trzeba, że w dniu 5.10.2010 r. (a więc na kilkanaście dni przed datą popełnienia przez skazanego przypisanego mu czynu, tj. 19.10.2010 r.) komornik z wierzycielem udali się do nieruchomości przy ul. [...]1, a wobec niezastania tam skazanego, komornik pozostawił dla niego wezwanie do stawiennictwa w jego kancelarii, o czym dowiedział się skazany i udzielił komornikowi odpowiedzi. Trafnie w efekcie przyjął Sąd odwoławczy, że oskarżony wiedział, iż komornik poszukuje jego majątku. Druga wizyta komornika miała miejsce już w dniu 19.10.2010 r. Podkreślić tu trzeba tę koincydencję czasową.

Przekonująco wywodzi też Sąd odwoławczy, że oskarżony wiedział, iż przegrał sprawę sądową i że pokrzywdzony będzie dążył do odzyskania pieniędzy w oparciu o prawomocny wyrok, zwłaszcza, że od 2005 r. pokrzywdzony konsekwentnie podejmował działania w celu odzyskania swoich pieniędzy. W tym kontekście dostrzec też trzeba wywody Sądu odwoławczego, że skazany mając możliwość np. wynajmowania lokali i czerpania z tego korzyści, zdecydował się przenieść udziały na spółkę, co świadczy o celowym działaniu, aby nie uzyskiwać

dochodów z tych nieruchomości, które to dochody mogłyby zostać przejęte przez komornika na spłatę długów. Skazany – jak stwierdził Sąd odwoławczy - wyzbył się przy tym udziałów oficjalnie „nic w zamian nie uzyskując”, co świadczy o tym, że umowa o przeniesieniu udziałów miała charakter pozorny i w rzeczywistości niczego nie zmieniała, jeśli chodzi o faktyczne władanie tymi lokalami, zwłaszcza, gdy uwzględni się związek W.S. z podmiotami, na rzecz których udziały zostały przeniesione. Szeroko zresztą wypowiedział się również Sąd odwoławczy o „manipulacyjnym podejściu skazanego” i działaniach podejmowanych w celu uniemożliwienia wierzycielom skutecznej egzekucji w jakimkolwiek zakresie. Te wywody pomija skarżący, zaś powinny być one dostrzeżone w kontekście zarzutów skarżącego co do braku świadomości skazanego, że przedmiotowe udziały są zagrożone zajęciem. W ocenie Sądu Najwyższego wskazują one, że wywody skarżącego nie są przekonujące. W literaturze przyjmuje się, że składniki majątku dłużnika są zagrożone zajęciem, jeśli istnieje konkretne, realne niebezpieczeństwo ich zajęcia, a więc takie niebezpieczeństwo, z którym należy się liczyć; zaś do typowych sytuacji, w których, stosownie do okoliczności, wszystkie lub tylko poszczególne składniki majątku dłużnika są zagrożone zajęciem, należy m.in. wypadek, gdy wszczęto już postępowanie egzekucyjne w celu wykonania orzeczenia organu państwowego, skierowane do majątku dłużnika (zob. J. Majewski [w:] Kodeks karny. Komentarz, red. J. Majewski, LEX/el. 2024, teza 45 do art. 300 k.k. i wskazane tam judykaty). Z takim wypadkiem w realiach sprawy mieliśmy do czynienia. W realiach sprawy skazany nie powinien zatem zakładać, że może swobodnie dysponować udziałami w nieruchomościach.

Nie może przekonywać ponadto argumentowanie przez skarżącego, że zwrócenie się do komornika w C. oznaczało rezygnację z prowadzenia egzekucji z udziałów w nieruchomości. Wszak, jak już stwierdzono, gdy komornik ten uzyskał wiedzę o tym, że skazany jest właścicielem przedmiotowych udziałów, to również podejmował działania w celu doprowadzenia do egzekucji z tych udziałów. Tym samym świadczy to o tym, że – wbrew twierdzeniom autora kasacji - pokrzywdzony stale miał zamiar prowadzić egzekucję z nieruchomości. Nic tu nie zmienia podnoszona przez obrońcę okoliczność, że komornik z C. już w sierpniu 2010 r., a nie jak przyjął Sąd odwoławczy dopiero w październiku 2010 r. dysponował wiedzą

o nieruchomościach znajdujących się przy ulicy [...] w W. oraz podnoszenie, że komornik ten nie był właściwy do egzekucji z nieruchomości znajdujących się w W.. Nie sposób bowiem przyjmować, aby w przywołanych realiach sprawy skutkowało to możliwością wystąpienia braku świadomości po stronie skazanego co do tego, że udziały w nieruchomościach są zagrożone zajęciem.

Obrońca wskazuje również, że za przyjętym przez niego stanowiskiem przemawiać ma i to, iż wcześniejsza egzekucja z udziałów w nieruchomościach dokonywana przez innych wierzycieli okazała się nieskuteczna. Trafnie wskazał już w tym zakresie Sąd odwoławczy, że każdy wierzyciel sam decyduje o sposobie egzekucji i z faktu, że inni wierzyciele nie uzyskali zaspokojenia nie można wyprowadzać wniosków, że pokrzywdzony wzorem ww. wierzycieli zrezygnuje z dochodzenia swoich należności z ww. składników. Sąd ten podkreślił, że były to udziały w nieruchomości, a egzekucja w takim wypadku nie jest prosta, gdyż przejęcie udziałów powoduje, że wierzyciel staje się tylko współwłaścicielem nieruchomości i musi „współpracować” ze współwłaścicielem. Jak już przy tym wykazano, wbrew twierdzeniom obrońcy, pokrzywdzony nie zrezygnował z egzekucji z nieruchomości, lecz szukał każdej możliwości zaspokojenia swoich roszczeń.

Słusznie zatem przyjął Sąd odwoławczy, że teza o braku świadomości po stronie skazanego w omawianym zakresie w świetle wszystkich działań pokrzywdzonego nie jest zasadna. Pokrzywdzony podejmował wszystkie możliwe i zgodne z prawem czynności celem odzyskania pieniędzy, a od 2009 r. prowadził już w stosunku do oskarżonego postępowanie egzekucyjne w oparciu o prawomocny wyrok, aby ustalić jakikolwiek majątek skazanego i przeprowadzić egzekucję. W ocenie Sądu Najwyższego świadomy tego był również skazany.

Z tych powodów, zdaniem Sądu Najwyższego nie doszło do podnoszonej obrazy art. 300 § 2 k.k., jak również naruszenia prawa procesowego, a to art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., gdyż Sąd odwoławczy w prawidłowy sposób odniósł się do wszystkich zarzutów apelacji, jak również nie doszło do obrazy art. 7 i 410 k.p.k., jako że jak wynika z uzasadnienia wyroku Sądu odwoławczego nie przeprowadzał on żadnych dowodów, a w efekcie ich nie oceniał, jak też nie poczynił żadnych nowych ustaleń faktycznych, lecz skontrolował jedynie wyrok Sądu *meriti*, w tym co

do kwestionowanej świadomości po stronie skazanego. Obecnie obrońca prowadzi z Sądem odwoławczym bezzasadną polemikę, domagając się w istocie ponownej kontroli odwoławczej. Nie temu służy jednak kasacja.

Dlatego też kasacja obrońcy została uznana za oczywiście bezzasadną i oddalono ją z tego powodu na posiedzeniu, o jakim mowa w art. 535 § 3 k.p.k. Nadto, Sąd Najwyższy zasądził zgodnie z wnioskiem pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego od skazanego na rzecz oskarżyciela posiłkowego T.B. kwotę 900 zł oraz obciążył skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

Mając to wszystko na uwadze, orzeczono, jak w postanowieniu.

[WB]

r.g.